

# ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony  
sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.  
Nekrologi i reklamy 60 groszy.

\*\*\*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy  
\* Drobn. ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52  
Rękopisów niezastroszonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## W DZIESIĘCIOLECIE Święta 10 pułku piechoty W ŁOWICZU.

Wy, to nasz spokój, siła, bezpieczeństwo!  
Na Wasze karne i zwarte szeregi,  
Zawsze z radością patrzy społeczeństwo,  
A duma serca wypełnia po brzegi.

Że już nareszcie rozerwane pęta  
I że minęła noc niewoli długa,  
Że stopa wroga już nam z karku zdjęta,  
Wasza w tem także praca i zasługa.

Waszego męstwa osłonięci zbroją,  
Spożywać możemy owoce wolności,  
Bowiemy zastępy Wasze się nie boją  
Tych, co czyhają na chwilę słabości.

Chronicie mężnie domów naszych ściany,  
A życie swoje macie w małej cenie,  
Kiedy je trzeba dać za kraj kochany,  
Bo hasłem Waszym zawsze—poświęcenie.

Więc pozdrawiamy Was w Święta godzinie,  
Was, tej Wolności naszej pierwszych gońców,  
Bowiemy Ojczyzna nigdy nie zaginie,  
Gdy ma tak dzielnych Synów i Obrońców.

### Katolickość Stronnictwa Narodowego.

W żadnej bodaj dziedzinie zagadnień program Stronnictwa Narodowego nie odcina się tak jaskrawo od wszelkich programów liberalnych, socjalistycznych i t. d., jak właśnie w ocenie doniosłości roli religii w życiu zbiorowym narodu.

„Religia jest sprawą prywatną”—oto hasło, które w ciągu ostatnich lat kilkadziesiąt modne było w całej niemal Europie, jako obowiązujące wskazanie przy rozstrzyganiu spraw, dotyczących stosunku państwa do religii. W hasle tem, z katolickiego punktu widzenia, tkwi cząstka prawdy, bardzo jednak jednostronna i niezupełna. Prawdą jest mianowicie to, że dzieło Odkupienia dokonane zostało w sto-

sunku do każdej jednostki ludzkiej poszczególnie, że zatem stosunek do Boga jest stosunkiem osobistym każdego pojedynczego człowieka, bo każdy osobiście zostaje zbawiony lub potępiony.

Ale zgola błędne byłoby wyprowadzanie stąd wniosku, że wpływ religii ograniczać się powinien do sfery życia prywatnego i nie wkraczać w życie zbiorowe państwa i narodu. Państwo, jako uposażona we władzę najwyższą organizacja życia narodowego, nagradza i karze, przez ustawodawstwo swe kształtuje stosunki rodzinne i gospodarczo społeczne, wpływa na rozwój życia kulturalnego, wychowuje młodzież. I dlatego z katolickiego punktu widzenia bynajmniej nie jest rzeczą obojętną, jakimi zasadami moralnymi cała ta rozległa działalność państwa jest przeniknięta.

Dla katolika nie może być np. rzeczą bez znaczenia, czy władze państwowe nagradzają orderami wierność honorowi i przysiędze, a karzą więzie-

niem wiarołomstwo, czy też postępują odwrotnie. Nie będzie on uważał za sprawę drugorzędą, czy np. w stosunku do prasy państwo zapewnia swobodę głosu prawdy, a surowymi karami utrzymuje na wodzy oszczerców, czy też zachowuje się przeciwnie. Nie zgodzi się on nigdy, ażeby ustawy państwowe rozluźniały węzły rodzinne, a jednocześnie tolerowały zgorzenie i t. d. i t. d.

W społeczeństwie polskiem licznych zwolenników ma dzisiaj pogląd, że celem państwa jest zapewnienie bezpieczeństwa fizycznego i dobrobytu materialnego obywateli, że istota walki politycznej między stronnictwami — to ścieranie się interesów gospodarczych poszczególnych warstw i ugrupowań.

Pogląd ten głoszą wszystkie bez wyjątku stronnictwa klasowe, szerzy go również Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, stworzony pod hasłem solidarności interesów obywateli państwa, oczywiście interesów jedynie materialnych, boć trudno mówić o wspólnocie dóbr moralnych, religijnych czy kulturalnych, jednoczących w tej samej grupie politycznej chrześcijan i nie-chrześcijan, Polaków i narodowców żydowskich i t. d. W jaskrawy sposób sformułował tę ideę naczelną Bezpartyjnego Bloku p. Jan Bobrzyński, publicysta „zachowawczego” „Dnia Polskiego”, w broszurze swej p. t.: „Odrodzenie Państwa przez obiektywizm gospodarczy”, rzucając hasło: „Sciągnąć należy rozbujale fantazje mas na teren rzeczywistości i skłonić każdego obywatela do postawienia sobie fundamentalnego pytania: „gdzie leży mój prawdziwy interes materialny?”. Oczywiście, przy tak dalece materialistycznym pojmowaniu polityki niema w niej wogóle miejsca dla jakiegokolwiek stanowiska religijnego i tak pojęty program polityczny z nieubłaganą koniecznością prowadzić musi do usunięcia religii z życia państwowego i zachowania jej jedynie w zakresie prywatnych zainteresowań jednostki.

Stronnictwo Narodowe ma na istotę oraz zadania państwa, a wobec tego także na istotę polityki, pogląd najzupełniej odmienny. „Państwo Polskie” — czytamy w programie Stronnictwa — „jest wyrazem dążeń dziejowych Narodu, obrońcą polskiej cywilizacji”, a tem samym dobro Narodu, jako związku duchowego, moralnego, staje się ostatecznym celem całej polityki państwowej. Zaś „Naród polski” — czytamy w tymże programie na innym miejscu — „jest katolicki”. Stąd już konieczny wniosek, że nie tylko „prawa przyznane Kościołowi w Konkordacie powinny być w całości urzeczywistnione”, ale wogóle zasadami religii rzymsko-katolickiej „powinno być przeniknięte życie publiczne w Polsce”, „ustawy i działania władz państwowych”, że „życie społeczne katolickiego narodu polskiego natchnione być musi... pierwiastkami wiary i sprawiedliwości”, a w „wychowaniu narodowym” nie wolno zapomnieć o „pielęgnowaniu ducha religijnego”...

Dlatego też stosunek do Kościoła Katolickiego nie jest w programie Stronnictwa Narodowego posunięciem taktycznym, czemś dodatkowym tylko, nie związaniem organicznym z całą jego ideologią. Wypływa on z całokształtu pojęć o narodzie i państwie, ze zrozumienia prawdy, wypowiedzianej przez Dmowskiego w rozprawie „Kościół, Naród i Państwo” (Wskazania programowe Obozu Wielkiej Polski, zeszyt V), że „religia w życiu narodów jest najwyższym dobrem, które dla żadnego celu nie może być poświęcane”.

Jan Rembieliński.

## „Ku morzu”.

*„Armja Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 lutego 1920 r. na mocy traktatu Wersańskiego obejmuje w posiadanie brzeg morski.*

Wódz armji wjeżdża konno w fale Bałtyku i rzuca na znak zaślubin morza z Polską pieścion złoty. Nad portem powiewa bandera polska. Salwy armatnie zwiastują światu, że brzeg ten zbrojna ima ręką, że ima mocno i że snąć go ma w wysokiej cenie, bo bronić gotowa orężnie.

Ku tej wielkiej chwili dziejowej trwałego związania morza z Polską z utęsknieniem szły wieki i pokolenia, szły marzenia i wysiłki nieustraszonych wodzów narodu i najbardziej poczytnych i przewidujących mężów stanu, śpieszyli w nieustraszonej walkach o polską potęgę morską: zwycięski Bolesław Krzywousty, i oklamany zdradziecko przez zakon krzyżowy Władysław Łokietek i wdały, dosuży Jagiełło, radość Pomorza i Gdańska — Kazimierz Jagiellończyk, i twórca polskiej floty wojennej — Władysław IV.

Ku tej chwili szła rogata, jak rogatywa, nieustraszona, lacka fantazja i lacki niezmorzony trud marynarzy tej miary, co Chodkiewicz, Sierpiński, lub tej miary, co Marek Jakimowski, który sułtanowi z przed stolicy zbrojnie najprzedniejszą galerę zabrał, co Jan z Kolna łomżyńskiego, który, wyprzedzając odkrycie Ameryki przez Kolumba, odkrył Grenlandję.

*Polska ma trwały dosięp do morza, własne morze.*

O czem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej szumi to morze?

O tem, co było. O światowitowej świątyni na Rugji, możniejszej i wspanialszej, niż świątynie ówczesnych plemion germańskich. O tem, że tysiące lat temu, tam, gdzie dziś jest Berlin, mieszkali nasi pradziadowie. O Bolesławie Chrobrym, co żelazne słupy wbił w Łabę i stworzył Polskę od morza do morza.

O portach naszych bałtyckich w Pucku, Władysławowie, Gdańsku, Pilawie, Królewcu, Memlu, Połdze, Libawie, Windawie, Rydze, Parnawie i Rewlu. O polskich zamkach obronnych pod Puckiem. O odległych czarnomorskich portach w Koczubeju, Czarnym Horodzie, Karawale, Białym grodzie (Akermanie, Kaffie (Teodozji).

O flocie naszej, na której Bolesław Krzywousty dociera z jazdą swą na Rugję, o zwycięstwach wielkiej naszej floty wojennej pod Oliwą, o naszych okrętach, znanych nad brzegami Afryki, Ameryki, rzeki Orinoko.

O naszych rozległych stosunkach kulturalnych z Francją, Hiszpanją, Danją, Holandją, o naszej pszenicy i jęczmieniu, wożonych na czarnomorskich statkach dla głodnej Genui, Toskanji, Rzymu.

I szumi morze o tem, co będzie. O tem, że przyszłość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jej stanowisko światowe będzie zależne od morza. Do naszego bursztynowego brzegu przez pogodne gładki i pianie, przez rozwichrzone rolingi, kipiele, będą płynąć ze wszystkich wysp, archipelagów, kontynentów pod banderami wszystkich narodów parostatki dymiące, żaglowce rozdęte, wyspy ludne, pływające.

Bandera polska z białym piorunowym ptakiem, z ptakiem wszecharyjskiego ognia, z żarptakiem słowiańskim, z naszym orłem białym będzie powiewać u najdalszych brzegów. Patrzą na nią czarne Negry, brązowe Etyjopy, Malaje, żółte mongolskie narody i szepcą, opowiadają sobie: „To Polska”. O Boże, Boże.

*Czem tchnie w nas morze? Mocą większą od mocy, jaka przejawiała się w naszych najszczytniej-*

**SKLEP DO SPRZEDANIA**

w dobrym punkcie.

Wiadomość: Nowy Rynek 11 m. 2. 3-2

szych dążeniach, by naród polski miał wszystko swoje, własną myśl, chleb, dom, oblicze, własny wyrazisty kontur, by był w światach niepodległy ciałem i światopoglądem.

Mocą większą od mocy największego polskiego myśliciela i obecnej odradzającej się ludności—Hoene Wrońskiego, nakazującego nam, byśmy wszystko stworzyli własne, stworzyli los, siebie.

*Tchnie mocą, której nam tak potrzeba.* I tchnie głębią, większą, niż zrozumienie i ocena wszystkiego, niż wiązanie w całość, w konstrukcję wszystkich rozpiętych wypadków i wysiłków, niż nadawanie im istotniejszego sensu, niż określanie rzeczywistego stosunku narodu do wszystkiego.

*Tchnie tą głębią, której nam jeszcze bardziej potrzeba, niż mocy.*

*Czemże jest to nasze morze?*

To skarby bezcenne wszystkich oceanów, to nietylko ryby, zwierzęta, korale, perły, nowe wyspy... Bezpośrednie obcowanie ze wszystkimi ostrowami i kontynentami globu ziemskiego, ze wszystkimi gwiazdami południowej półkuli nieba.

Bezpośrednia łączność z kolonjami naszymi i stworzenie tych kolonij:

Bezpośrednia wymiana myśli, dzieł sztuk i nauki.

*Najtańszy transport, najłatwiejsza wymiana wszelkiej wytwórczości, nasz handel wielkoświatowy.*

*Pluca narodu, rozwarłe nacieczą wrota w ludzkości.*

Idąc gościncami, wytkniętymi przez Bolesławów Chrobrych, pragnąc być godnymi spadkobiercami niezłomnych i zuchwałych naszych bojowników o morze, *staramy się dziś w niepodległej Polsce uczynić najpopularniejszym hasło: Ku morzu.*

Hasłu temu służy rząd naszego państwa, hasłu temu dało wyraz społeczeństwo, tworząc Ligę Morską i Rzeczną.

*Czytelnicy! Zapisujcie się na członków Ligi Morskiej i Rzecznej. Poptierajcie budowę floty narodowej.*

## Zamiast polemiki.

*W związku z listem państwa Dr. Terajewicza.*

Zawsze jestem wdzięczny za taką krytykę, z jaką wystąpił p. Dr. Terajewicz przeciwko moim notatkom o medycynie wschodniej,—to jest za krytykę rzeczową.

Szczerzy jestem, że szkice moje (niefachowca) spotkały się z rzeczową krytyką fachowca; dowodzi to, że jakąś wartość jednak one mają, bowiem w przeciwnym razie napewno pominięto by je z pobłażliwym milczeniem.

Odpowiedź p. Dr. Terajewicza nasuwa mi bardzo poważne omówienia.

Medycynę można pojmować, jako wiedzę, mającą na celu wyłącznie studja nad sposobami leczenia chorych osobników.

Otóż mam wrażenie, że nauka europejska tak jakby prawie — prawie zrezygnowała z aspiracji ku osiągnięciu tych efektów.

Cały wysiłek wiedzy lekarskiej w Europie skierowany jest po linii odnalezienia całego zasobu środków, przedsiębranych ku stworzeniu jaknajzdrowszych warunków dla rozwoju jednostek, a nawet całych pokoleń.

To też europejska wiedza lekarska staje się coraz bardziej teorią opieki nad osobnikiem rodzaju ludzkiego wogóle. To bardzo mądre, bardzo potrzebne i mające olbrzymie znaczenie dla przyszłości ludzkich pokoleń, ale dla chorych to prawie obojętne.

Jeżeli medycynę mamy rozumieć, jako wiedzę, która zwalcza nawet wpływy klimatu, gruntu, pokarmu i wody, otaczającej daną grupę ludności, jako studja nad higieną, dietetyką, nad wychowaniem fizycznym i t. d., to naturalnie daleki wschód o tem wszystkim nie posiada najlżejszego pojęcia,—i nie wyobrażam sobie, aby ktoś zachęcał europejczyka do n. śladowania w tym względzie Azji, w której całe masy ludzi grzęzną w tak straszliwych warunkach higienicznych, że przeraziłby się najuboższy, najniebezpieczniejszy najbardziej maltretowany europejczyk.

Prof. Ossendowski, entuzjastycznie się rezultami stosowania leków przez lamów tybetańskich, opisuje przewyższające miarę, wyobraźni europejczyka objawy niechlujności (nawet rytualnej) w „kraju bogów, zwierząt i ludzi”.

Cóż więc dziwnego, że poziom zdrowotności w Azji jest niski, a „poziom śmiertelności”, że tak powiemy, imponujący.

Ogromną rolę w tej kwestji gra też ustrój społeczny na wschodzie.

Do ostatnich nieomal dni lud na wschodzie—to nie cel społeczny, a środek.

Wiedza wschodu jest kastową, arystokratyczną. Nigdy nie dążyła ona do zdemokratyzowania się, przeciwnie jej zdobycze strzeżone są zazdrośnie przez wtajemniczonych i dostępne tylko dla wybranych. W warunkach społecznych wschodu biedak nie ośmielił się nawet błagać kapłana-lekarza, aby ten dotknął ciała biedaka.

Tam nie tak, jak w kasie chorych.

Kastową, arystokratyczną jest cała kultura wschodu. Wiedza Egiptu, Indji i Chin była ogromną,—ale to dotyczy wtajemniczonych. Masy z tej kultury nie korzystały. Ludy tych krajów—to ludy dzikie.

Od arabów mamy cyfry arabskie i „al-gebrę”; ale przeciętny arab do trzech zliczyć nie potrafił.

Ta konjunktura tłomaczy fakty, na które zwraca uwagę p. Dr. Terajewicz: istotnie straszne choroby grasują na wschodzie,—i w kwestji warunków ogólnych ku zapobieżeniu im i ich uniemożliwieniu wschód nic do przekazania Europie nie posiada.

Ale to nie dotyczy lecznictwa w ścisłym znaczeniu tego słowa. Środki lecznicze, preparowane przez wtajemniczonych dla garstki wybranych, zachowały tę specjalną mistyczną precyzję, jaka cechuje mistrzów dawnego wschodu.

Gdybyśmy argumentowali za pomocą statystyki, to i w takim razie dane, dotyczące proporcjonalnego stosunku chorych do zdrowych, należałoby uzupełnić uwzględnieniem kwestji organizacji pomocy lekarskiej.

Jeżeli w całej Mongolji istnieje kilkanaście klasztorów (dacanów), w których kwitnie wiedza lekarska,—to ich znaczenie dla ogółu jest mniejsze, niż rola, jaką u nas odegrywa przeciętny wiejski felczer, obsługujący stale i obowiązkowo stu pięćdziesięciu pacjentów.

A czy klimat Europy sam przez się nie jest najcudowniejszym lekarzem! Wszak był on i wówczas zdrowotniejszym od klimatu azjatyckiego, gdy w Europie nikt nie miał pojęcia o higienie.

Nikt nie pomniejsza zasług medycyny europejskiej w dziedzinach, do których ona tylko jedna wkroczyła. Olbrzymią naprzykład zdobyczą wiedzy jest bakterjologia, metoda szczepienia również. To jest dzieło nauki europejskiej całkowicie. Wiedziałem o tem, ale przecież nie potrzebuję bronić europejskiej nauki w Europie. Co zaś do organoterapii (metoda Brown-Seckara) to udowodnię, że znana była jeszcze w odległej starożytności na wschodzie.

P. Dr. Terajewicz dziwi się, że, będąc magistrem prawa, ja uznaję wiedzę, że tak powiem, pozafakultetową. Moje zdanie jest takie: istnieją prze-

†  
s. p.

z ŚCIBORÓW

# Marja Piasecka

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w poniedziałek 19 listopada 1928 roku przeżywszy lat 54. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Kolejacki w czwartek 22 listopada r. b.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają

**MAŻ I DZIECI.**

sądy społeczne, towarzyskie, obyczajowe, ale istnieją i przesady naukowe. Niema na świecie prawnika, który by wierzył w dobroczynny wpływ więzienia, a jednak my prawnicy pakujemy rok rocznie do więzień duży kontyngens obywateli państwa.

Polityka więzienna—to polityka walerjany, bromu, belladonna (środków medycyny europejskiej)—polityka przesądów.

Jurisprudencja karna zawdzięcza złamanie bardzo wielkiej ilości swych przesądów jurysprudencyjnych lekarzom. Dla przykładu dość przypomnieć Lombroso. Lombroso i jego następcy wprowadzili do kryminalistyki pierwiastek przyrodniczego światopoglądu, wprowadzili pierwiastek społecznej higieny, społecznej terapii i społecznej chirurgii.

Jurisprudencja karna broniła się, a nawet broni się do dnia dzisiejszego. W bardzo wstępnym wypadkach jest to,—twierdzą z głębokim przekonaniem,—konserwatyzm nieusprawiedliwiony, zamięłowanie względem abstrakcyjnych formuł, w których kulcie wzrosło się i wychowało.

Vice versa zdanie prawnika może zainteresować pod pewnym względem lekarzy. Ja nie jestem zarozumiały, nie pretenduję do dokonania przewrotu w poglądach. Ale łącząc w swej osobie magistra prawa i absolwenta nauk przyrodniczych (dyplomu przyrodznawczego nie posiadam), bardzo często miewam wyraźne wrażenia pod wpływem zamięłania się tych dwóch dziedzin.

System zakazów, jakim prawo otoczyło dziedzinę lecznictwa, wydaje mi się takim stanem, że przyrodznawstwo jest w niewoli u ustawodawstwa. Prędzej odwrotny stan można byłoby uznać za dobry, bo natura nigdy nie myli się, a prawo jest produktem umysłów ludzkich. Najgorszym zaś z systemów zakazów jest system bezkrytyczny.

Władze lekarskie zabraniają stosowań leków wschodnich, nie wiedząc, co się w nich zawiera.

Twierdzą z całym przekonaniem, że zarzutów przeciw wschodniej medycynie słyzałem moc, ale przekonywającym dla mnie byłby tylko jeden i ten by mię całkowicie zaspokoził:

Gdyby mi ktoś powiedział: znamy doskonale składniki wchodzące do preparatów, używanych przez pp. B. W. i P. Są to mianowicie takie i takie, a nie inne. Znaczenie ich jest ujemne, bowiem, uśmierzając ból w okolicy X. i Y., składniki te atrofują organy Z. i U., albo wywołują w organach pierwszorzędnej wagi zmiany takie i takie, głozące ich zniszczeniu.

To byłaby argumentacja przyrodnicza w dziedzinie przyrodniczej. Tego jednego właśnie nikt jeszcze

nie wypowiedział. A zarzut taki w stosunku do środków medycyny europejskiej pozostaje aktualnym.

*Fr. Ciechański.*

(Przyp. Red.) Aczkolwiek art. p. mecenas otrzymał w swoim czasie, lecz z braku miejsca umieszczenie jego uległo zwłoce.

## Sprawozdanie finansowe Komitetu Wykonawczego Dnia Akademika w Łowiczu.

1. Loteria, odbyta dn. 4 listopada r. b. w Kinie Wojsk.

|  |           |
|--|-----------|
| Przychód (sprzedaż 2000 biletów)                             | 1000.—zł. |
| Rozchód: 1. 10% na konto Generalnej Dyrekcji Loterii Państw. | 100.—zł.  |
| 2. Przewiezienie fantów z Warszawy, poczta, reklamy i inne   | 44.39     |
| Razem wydatki  | 144.39    |
| Czysty zysk  | 855.61    |
|  | 1000.—    |

2. Kwesta na listy i wyświetlanie filmów w Kinie Wojsk.

|   |        |
|---|--------|
| Przychód brutto z Kina                                | 290.—  |
| Ofiary pieniężne na rzecz Akademików na listy Nr. 1—7 | 38.50  |
| Subsydjum Magistratu                                  | 14.50  |
| Razem przychód  | 343.00 |
| Rozchód:  |        |
| Wydatki na wyświetlenie filmów                        | 219.04 |
| Druk ulotek i inne                                    | 72.00  |
| Podatek miejski                                       | 29.00  |
| Razem wydatki   | 314.04 |
| Czysty zysk   | 22.96  |
|   | 343.—  |

Powyższe sumy zł. 855,61 i 22,96 zostały przekazane za pośrednictwem P. K. O. Nr. 7.878 Centrali Akademickich Bratnich Pomocy (Warszawa, Kopernika 41) do dyspozycji Komitetu Stołeczno-Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w Warszawie.

Przewodniczący Komitetu  
(—) *Edw. Biegański*  
Dyrektor gimnazjum.

# KRONIKA.

## Kalendarzyk

*Piątek* Klemensa P. M., Felicjaty M.  
*Sobota* Jana od Krzyża W.  
*Niedziela* Katarzyny P. M., Erazma M.  
*Poniedziałek* Piotra, Konrada, Sylwestra Op.  
*Wtorek* Wirgiljusza B. W., Barlaama  
*Sroda* Mansweta B. M., Rufa M.  
*Czwartek* Saturnina i Filemona M. m.  
 Wschód słońca 7.19. Zachód 3.29.

## Miejscowa.

— **Uroczystość święta pułkowego.** Z okazji dziesięciolecia 10 p. p. odbędzie się w Łowiczu uroczystość obchodu w dniach 24 i 25 b. m. z następującym programem:

Dnia 24-XI. Godz. 10—Msza żałobna w kościele po-Pijarskim za poległych, godz. 15.30—Akademia dla szereg. pułku w koszarach II baonu, godz. 18—Uroczysty capstrzyk na ulicach miasta, godz. 19—Uroczysty apel na placu sportowym pułku.

Dnia 25-XI. Godz. 7—Hejnał z wieży kolegiackiej, godz. 10.30—Msza polowa w kolegiacie, którą będzie celebrował Jego Ekselencja ks. Biskup Dr. Wł. Bandurski. Godz. 11.30—Defilada na Rynku Kościuszki.

Z okazji tego uroczystego święta pułkowego powstał w dniu 6 b. m. pod przewodnictwem Starosty Łowickiego, p. inż. Z. Strzeszewskiego Komitet w skład którego weszli przedstawiciele instytucji państwowych, samorządowych, społecznych i zawodowych z całego powiatu.

Komitet postanowił uczcić święto to „realnym darem” dla pułku w postaci 13 wózków pod karabiny maszynowe i w tym celu zwrócił się z pisemnym wezwaniem do wszystkich instytucji o poparcie materialne jego projektu.

Apel Komitetu nie pozostał bez echa: każda z poniżej podanych instytucji ofiarowała po 1 wózek a mianowicie: 1) Sejmik, 2) gm. m. Łowicza, 3) gminy pow. Łowickiego, 4) Duchowieństwo rzym.-kat. dekanatu Łowickiego, 5) Związek Ziemian, 6) Bank Ziemi Łowickiej łącznie z Miejską Komunalną Kasą Oszczędności, 7) Rzemieślnicy, kupcy i właściciele nieruchomości, 8) Żydzi m. Łowicza, 9) Zarząd i pracownicy cukr. „Irena” w Łyszkowicach, 10) Nauczycielstwo powiatu i m. Łowicza, 11) Urzędnicy państwowi, 12) Wolne zawody i 13) Urzędnicy komunalni powiatowi i m. Łowicza.

Powyższe wózki zakupiono po 650 zł. za sztukę w firmie „Skalski i S-ka” w Żyrardowie, wręczenie zaś tych wózków odbędzie się dnia 24 b. m. (sobota) o godz. 19-ej w koszarach im. Szeptyckiego.

Każdy z wózków będzie miał tabliczkę z nazwiskiem ofiarodawców.

— **Koncert religijny** zorganizowany przez p. p. organistów z powiatów: Kutnowskiego, Łowickiego i Skierniewickiego, a znajdujący się pod protektorem Wielebnego ks. Prałata L. Stępowskiego odbył się w dniu 22 b. m. w sali kina „Eos”.

Całość wypadła dobrze, nastrój na widowni był uroczysty. Szczegółowe omówienie koncertu podamy w numerze następnym.

— **Kino „Eos”** daje w dniach 24 i 25 b. m. najpotężniejsze arcydzieło współczesnej kinematografii „*Bestja morską*”. Na tle pełnego niebezpieczeństwa życia rybaków-harpunników, łowców wielorybów przedzie się wzruszająca opowieść miłosna Esther i Jima.

Sielance tej dwojga kochających serc staje na przeszkodzie nieokielznana namiętność ku Esther przyrodniego brata Jima—Johna.

On to sprawił, że Jim w walce z wielkim wielorybem tak zw. „Wielkim Tygrysem” staje się kaleką.

W tym czasie, kiedy nieszczęśliwy kaleka—Jim nie mogąc toczyć walki o miejsce w sercu ukochanej przezeń kobiety, stacza śmiertelny bój z „Wielkim Tygrysem” i zwycięża go, Esther, nie przestając kochać Jima, udaje się w towarzystwie ojca i Johna do Anglii.

W podróży tej fale morskie zmywają Johna z pokładu statku, a załoga „Mewy” pod wodzą beznokiego kapitana—Jima, wylawia go. Nie stało przewrotnego rywala i... szczęśliwym trafem Esther, odnajdując swego kochanka, opromienia Jimowi ponurą duszę do końca życia.

Wykonawcami głównych ról są słynni artyści: John Barmore (Jim) i Dolores Costello (Esther).

— **Kino Wojskowe** wyświetla w dniach 27 wtorek, 28 (środa), i 29 (czwartek) b. m. 10-aktowy dramat erotyczny p. t. „*Dama bez zasłony*”. W Londynie, koło pięknej bogatej wdówki Cecylji Paget, krąży złota młodzież, polując na jej majątek. Z pośród ubiegających się o jej rękę wyróżnia się niejaki Ivor Wellington, którego urocza Cecylja obdarza wyjątkowemi względami z zamiarem poślubienia go.

Lecz nieunikniona katastrofa majątkowa zmusza ją do poślubienia głównego wierzyciela swego Olafa Holma—Szweda.

Po roku małżeńskiego pożycia z mężem Cecylja powraca do Londynu, gdzie znów flirtuje zawięzanie z dawnym swym adoratorem Ivorem.

I gdy podczas amatorskiego przedstawienia piękna Cecylja występuje nago jako lady Godiva, mąż porzuca ją.

Mija rok i... znów małżonkowie spotykają się na stacyjce kolejowej w Szwecji, gdzie ślubują sobie miłość dożywotnią.

Rolę główną kreuje Lil Dagover.

— **10-lecie święta Niepodległości Polski w więzieniu łowickim.** Z inicjatywy naczelnika więzienia p. Hipolita Sokolewiczka dzień święta 10-lecia Niepodległości Polski obchodzono nader uroczysto w więzieniu miejscowym.

O godz. 9-ej rano odprawioną była Msza św., poczem w jednej z sal specjalny prelegent wygłosił odczyt o więziennictwie polskim.

Również przemówił krótko, lecz serdecznie p. naczelnik więzienia.

Wieczorem w dniach 10 i 11 b. m. gmach więzienny był rzęsiście i gustownie iluminowany.

W dniu zaś 10 b. m. p. naczelnik wraz z personelem więzienia złożył u stóp pomnika „Synom Ziemi Łowickiej” wieniec z napisem: „Cześć bohaterom—Więziennicy (a nie Wieszczyccy jak mylnie było wydrukowane, co niniejszem się prostuje).

— **Wycieczka Oddziału P. T. K. do cukrowni w Łyszkowicach.** Oddział Pol. Tow. Krajoznawczego, korzystając z uprzejmego zezwolenia Dyrekcji Fabryki organizuje w niedzielę dnia 2 grudnia wycieczkę do cukrowni w Łyszkowicach. Wycieczka wyruszy o godz. 11<sup>1/2</sup> autobusem z przed księgarni WP. K. Rybackiego. Koszt wycieczki wyniesie 4—5 zł. zależnie od liczby uczestników. Zapisy na wycieczkę przyjmuje księgarnia WP. Rybackiego. Wpisowe, które zostanie zaliczone w koszt wycieczki wynosi dla Członków Oddziału P. T. K. 1 zł. od osoby, wprowadzeni goście opłacają 2 złote.

— **Wykłady o Polsce współczesnej.** Ktoś miłuje Ojczyznę, stara się zapoznać z jej ustrojem, t. j. prawami, które rządzą Państwem.

Zasadniczym dążeniem „Macierzy” jest praca w kierunku uobywatelenia członków społeczeństwa, t. j. dążenie, aby każdy mieszkaniec polski stał się istotnym obywatelem państwa.

W myśl tego dążenia, Zarząd Koła p. Macierzy w Łowiczu zorganizował cykl wykładów o Polsce współczesnej.

Pierwszy wykład odbył się dnia 15-XI wobec licznych słuchaczy. P. Prof. Chmura przemawiał

jasno, zwięźle, dostępne. Każdy ze słuchających mógł odnieść dużo pożytku. Nie należy wątpić, że na następny wykład jeszcze więcej przybędzie słuchaczy do wikariatki S-tego Ducha w piątek dnia 25 listopada o godz. 7 min. 15 wieczorem.

Wejście bezpłatne. Któż nie zechciałby odnieść pożytku z tak pożytecznych wykładów!

— **Zabawa taneczna.** Staraniem Sekcji rozrywkowej przy Kole Rodziców gimn. męskiego odbędzie się zabawa taneczna w dniu 5-1-1929 r. Dochód przeznaczony jest na wpisy dla niezamożnych uczniów.

19 stycznia—choinka dla młodzieży w gmachu gimnazjum.

— **Osobiste.** W ubiegłym tygodniu w redakcji naszej był z pożegnaniem p. Jan Bober, komendant Policji Państwowej w Łowiczu, który przeszedł na równorzędne stanowisko do Włocławka.

Na nowym miejscu życzymy p. B. owocnej i pożytecznej pracy.

— **Obchód 10-lecia w Sobocie.** Już od rana w dniu 10 b. m. w os. Sobota mieszkańcy udekorowali swoje domy flagami narodowymi. Nie było domu bez flagi, wieczorem zaś wszystkie okna rzeźbiście oświetlone. W oknach wystawiono gustownie udekorowane kwieciami i zielenią portrety: Kościuszki, Piłsudskiego, Dmowskiego i innych mężów zasłużonych na polu wskrzeszenia Polski Niepodległej. Poza tem wszystkie domy były przybrane zielenią.

Uroczystość rozpoczęto pochodem przy świetle pochodni na ulicach osady, w którym wzięli udział prawie wszyscy mieszkańcy na czele z młodzieżą. Pochód urozmaicono pieśniami patriotycznymi i salwami z broni palnej, na rynku zaś przy dźwiękach muzyki urządzono tańce, które trwały aż do godz. 10 ej wieczorem.

Chwila ta była tak uroczysta, że bez wzruszenia nie można było przejść po osadzie.

Dnia 11 b. m. o godz. 9-ej rano odprawioną była Msza św. podczas której ks. Proboszcz w podniosłym kazaniu zachęcał wszystkich do jedności i miłości Ojczyzny.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość w Domu Ludowym, podczas której w serdecznych słowach przemawiali pp. Klusko, kierownik szkoły i Franciszek Wojda, wójt gm. Bielawy. Obaj mówcy przedstawili dorobek Polski przez to dziesięciolecie i podkreślili zasługi ludzi, co się dla Niej poświęcali i cierpieli.

Po każdym przemówieniu dziewczęta deklamowały lub śpiewały odpowiednie pieśni.

Pod koniec uroczystości jednogłośnie uchwalono jako żywy pomnik dla upamiętnienia 10-lecia Polski—czytelnię i bibliotekę.

Bibliotekę zorganizował już naucz. z Soboty p. Kowalczyk w domu zaofiarowanym bezpłatnie przez p. Przegalińskiego. Tam też zebrani udali się ze śpiewem, gdzie po obejrzeniu lokalu uroczystość się zakończyła.

Nawiasem dodać muszę, że wieś Urzeczce brała najczynniejszy udział w uroczystości.

*Stanisław Kubiak.*

— **Szkoła Doksztalcząca dla terminatorów.** W wieczorowej Szkole Doksztalczącej dla terminatorów wakuje stanowisko nauczyciela rysunku technicznego (zawodowego) przy zajęciu 3 godzin tygodniowo. Bliższych informacji udziela w godzinach urzędowych Wydział III Magistratu.

— **Kąpiele Miejskie.** Z uwagi na nikłą frekwencję kąpiących się w godzinach rannych Kąpiele Miejskie w czwartki i piątki każdego tygodnia będą czynne tylko od godziny 13 ej. Dla kobiet kąpiel w parowni wyznaczoną jest w czwartki od godziny 17-ej.

— **Dokument z r. 1863.** Podczas prac w przeróbce gmachu w państwowym gimnazjum męskim znaleziono w bieżącym tygodniu w murze butelkę, która zawierała dokument z r. 1863.

Korzystając z łaskawego nadesłania odpisu tegoż przez Sz. Dyрекcję przytaczamy go w dosłownem brzmieniu:

ODPIS.

NACZELNIK  
POWIATU SOCHACZEWSKIEGO

Dnia 6 Grudnia 1863 r.

№ 444.

NOMINACJA  
DLA  
ANTOSIEWICZA  
Naczelnika Miasta Łowicza.

Na mocy Rozporządzenia Komisarza Pełnomocnego Województwa Mazowieckiego z d. 10 listopada r. b. Nr. 10, mianuję Was obywatelu Naczelnikiem Miasta Łowicza.

DH:

Pieczęć:

(Okrągła pieczęć z napisem:  
WOJEW. MAZOWIECKIE  
NACZELNIK P-tu SOCHACZEW  
w środku orzeł i pogoń).

### Z kraju.

— **z- Awantury na cmentarzu w Żyrardowie.** Podczas Przemawiania nad grobem sekretarza P.P.S. Kubiaka w dzień Wszystkich Świętych w Żyrardowie, grupa komunistów niezadowolona z mowy poczęła krzyżeć i gwizdać, a następnie chciała wszcząć z socjalistami bójkę, lecz przybyła policja i temu zapobiegła. Potem komuniści chcieli zgromadzić się w drugim końcu cmentarza wznosząc okrzyki antypaństwowe, lecz policja ich rozprędziła.

— **z- Pierwsze pilotki.** Mamy już także i żeńskich pilotów p.p. Halię Swaszkiewiczównę i Kazłmię Muszałównę.

P. Halina Swaszkiewiczówna, rodem z Wilna, jest absolwentką wyższego studjum Handlowego w Krakowie i zdobyła dyplom pierwszej pilotki w Polsce; odbyła podróż z Krakowa do Warszawy na awionetce na konkurs awionetek, p.K. Muszałówna kończy studia lotnicze w Warszawie.

Nie wątpimy, że młodzież żeńska pójdzie śladami tych pierwszych pionerek polskiego lotnictwa. *L. O. C. P. zakłada szkoły lotnicze oraz popiera młodzież lotniczą. Zapisujcie się na członków L.O.C.P.*

— **z- Napad ukraińców na księdza polskiego.** W tych dniach na plebanję proboszcza parafji Powiśnia, w pow. gródecko - jagiellońskim wtargnęło 4 zamaskowanych drabów ukraińskich, którzy zażądali pieniędzy a szukali w szufladach jakichś papierów.

Gdy bandyci byli zajęci szukaniem papierów, ksiądz Lestorczyk wyszedł do drugiego pokoju, skąd wyskoczył przez okno.

Bandyci dali za nim kilka wystrzałów, które chybiły. Na alarm zrobiony przez księdza Lestorczyka bandyci uciekli, nie zabierając nic ze sobą.

— **z- Nagroda za wykrycie zabójcy policjanta.** Komendant główny policji państwowej pułk. Malešzewski wyznaczył 1000 zł. nagrody za wykrycie sprawców zabójstwa przodownika policji w Wieliszewie.

— **z- Katastrofa kolejowa pod Stanisławowem.** Dnia 9 listopada r. b. o godzinie 1 minut 45 podczas gęstej mgły pociąg osobowy Nr. 322. najechał na pociąg osobowy Nr. 1312. Parowóz pociągu Nr. 322 i dwa wagony pociągu Nr. 1312 częściowo zostały uszkodzone, a 3 wagony wykolejone.

Z podróżnych dwie osoby są ciężko ranne, a 36 kontuzjowanych. Z personelu kolejowego 6-ciu konduktorów odniosło lżejsze rany.

-z- Zgon dwóch znanych kapłanów Przed dwoma tygodniami zmarł w Łodzi ś. p. ksiądz Stanisław Szaniawski, wiceproboszcz i kanonik katedry Łódzkiej, a przedtem proboszcz parafji Domaniewice pod Łowiczem i wikariusz Kolegiaty Łowickiej. Zmarły znany był szerszemu ogółowi społeczeństwa tutejszego jako dobry kaznodzieja.

Dnia 29 października r. b. zmarł nagle ś. p. ksiądz prałat Tadeusz Damian Czechowski, proboszcz parafji Żbików, a przedtem proboszcz parafji Złaków w Łowickiem, był to kapłan głęboko wykształcony, nieskazitelnego charakteru i gorący patriota.

Cześć ich pamięci!

### Podziękowanie.

W dowód wdzięczności za pamięć i złożone mi drogą telegraficzną życzenia przez Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w imieniu Druhen i Druhów Gniazda sokolego w Łowiczu i oddzielnie przez czynne sokolice: druchny—Kokczyńską, Szajdingową, Antczakową, Kozłowską, Matusiakównę, Strożkówkę, Szymkowską, Szarwasównę, Papiewską, Perkowską, Żmijewską, Słoniewiczównę, Duklewską, Swierczyńską, Plachecką i Tarczyńską wraz z prowadzącym ćwiczenia druhem Mironem Rószkiewiczem,—składam Zarządowi oraz wyżej wymienionym Osobom najserdeczniejsze podziękowanie.

Niemniej serdecznie dziękuję chórowi „Lutnia” wraz z dyrektorem Romanem Hamasiewiczem, oraz p. Stanisławowi Wasilewskiemu za uprzyjemnienie mi uroczystej ceremonii ślubu śpiewem na chórze.

*Marja z Grabskich  
Rutkowska.*

Łowicz dn. 21/XI 1928 r.

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w dniu 18-XI r. b. podjęli się obywatelskiego obowiązku — kwestarzy-oświatowców, w odradzającej się z analfabetyzmu Polsce, przyczyniając się do zwiększenia skromnego funduszu oświatowego Macierzy, jak również i tym, którzy zwiększyli go, bodaj najdrobniejszą ofiarą, składa serdeczne podziękowanie

*Zarząd Koła Polskiej  
Macierzy Szkolnej w Łowiczu.*

### Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1050 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 15 grudnia 1928 r. o godz. 10 rano we wsi Brodne gminy Kiernoza odbędzie się licytacja rnhomości należących do Antoniego Kobera składających się z inwentarza żywego oszacowanych do licytacji na sumę 800 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 9 listopada 1928 r.

Józwicki Wincenty ze Stromiewia, gm. Dąbkowice zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Skierniewice. 3-2

## KINO WOJSKOWE 10 P. P.

Orkiestra wojskowo-salonowa w pełnym składzie pod batutą tambour-mjr. Dąbrowskiego.

Tylko 3 dni!

Wielki film!

Wtorek dn. 27 listopada b. r. o godz. 7.30 wiecz.

Sroda dn. 28 listopada b. r. o godz. 7.30 wiecz.

Czwartek dn. 29 listopada b. r. o godz. 7.30 wiecz.

Wielki film!

Tylko 3 dni!

Wielki film!

## Dama bez zasłony

Dramat erotyczny w 10-ciu aktach.

W rolach głównych: Lil Dagover i Gösta Eckman.

Wspaniała gra artystów.

Przepiękna wystawa.

NAD PROGRAM KOMEDJA.

Następny program „**DEMON CYRKU**”.

## KINEMATOGRAF „EOS”

W sobotę dnia 24 listopada początek o godz. 7 i 9

W niedzielę dnia 25 listopada pocz. o godz. 5, 7 i 9

Najpotężniejsze arcydzieło współczesnej kinematografii

## Bestja morska

Wstrząsający dramat sensacyjno-romantyczny w 12 wielkich aktach.

W rolach głównych znany tragik JOHN BARRYMORE i DOLORES COSTELLO.

Film dla młodzieży dozwolony.

W niedzielę na I i II przedstawienie bilety ulgowe nie ważne.

Następny program: „**ZMARTWYCHWSTANIE**”.

## Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,  
Analizy krwi na Wassermanna.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Nowogrodzka 4 m. 1). 3-2

## P. uczestnika posiedzenia

w magistracie dn. 20.XI. o godz. 18, który zamienił omyłkowo **kapelus** uprasza się o skomunikowanie się z kancelarją gimnaz. męskiego. 1-1

## Jednego lub dwóch pokoi

umeblowanych w okolicy Starego Rynku poszukuje inżynier (kawaler bez rodziny). Oferty pod „inżynier”—do redakcji. 1-1

Koper Szlama zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U.—Skierniewice. 3-2

Malecki Piotr z Rzecyzyc gm. Łyszkowice zgubił tymczasowy kwit Kasy Skarbowej w Łowiczu na wydanie patentu. 3-2



# Syndykat Rolniczy Warszawski

Sp. Akc.

## ODDZIAŁ w ŁOWICZU i Subfilja w Głównie

poleca ze składów, jak również dostarcza w partjach wagonowych pasze treściwe dla bydła, a mianowicie:

**KUCH RZEPAROWY****KUCH SŁONECZNIKOWY****KUCH MIELONY z orzecha ziemnego****KUCH MIELONY—śruta sojowa.**

Składy Syndykatu zaopatrzone są stale w materiały opałowe, techniczno-budowlane, maszyny i narzędzia rolnicze, sól, naftę, benzynę, oleje i smary automobilowe i zwykłe, galanterję żelazną i t. p.

**Piecyki i kuchenki przenośne kafłowe i żelazne.**

Na dogodnych warunkach kredytowych już przyjmujemy zamówienia na wszelkie nawozy sztuczne na sezon wiosenny. 3-1

### Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 28 listopada 1928 r. o godzinie 10 rano we wsi Sapy gminy Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości należących do Agaty Żak i innych składających się z inwentarza żywego oszacowanych do licytacji na sumę 600 zł. i że na zasadzie art. 1070 U. P. C. ruchomości te mogą być sprzedane niżej oszacowania.

Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą w dniu licytacji.

Łowicz, dnia 2 listopada 1928 r.

Komornik *L. Czarnecki.*

### Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 1 grudnia 1928 r. o godzinie 10 rano we wsi Mięsośnia gminy Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości należących do Tomasza i Wiktorji małż. Wojcieszek składających się z inwentarza żywego oszacowanych do licytacji na sumę 1600 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą w dniu licytacji.

Łowicz, dnia 24 października 1928 r.

Komornik *L. Czarnecki.*



# „Rolnik“




## Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w ŁOWICZU,

podaje do wiadomości swoim odbiorcom rolnikom pow. Łowickiego, że Państwowy Bank Rolny na sezon wiosenny 1929 roku ustalił ceny na nawozy pomocnicze potasowe, jak sól potasowa i kainit już łącznie z oprocentowaniem kredytu. Kredyt będzie udzielany do 31 października 1929 r.


Różnica ceny na te nawozy pomiędzy miesiącem grudniem a styczniem i późniejszymi jest znaczna, bo na kainicie 10 gr. a na soli potasowej od 20 do 40 gr. na 100 kg.

Wobec tak znacznych różnic w cenie należy już teraz w tym miesiącu zamówić i odebrać z naszych magazynów te nawozy, by z różnicy w cenie skorzystać.

Przytęm nadmieniamy, że firma nasza już posiada na składzie prawie wszystkie nawozy jak: superfosfat, tomasynę, kainit, sól potasową, fosforyty.



### Ogłoszenie.



Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 listopada 1928 r. o godzinie 10 rano we wsi Bocheń gminy Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości należących do Wincentego Rybusa składających się z inwentarza żywego oszacowanych do licytacji na sumę 950 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą w dniu licytacji.

Łowicz, dnia 7 listopada 1928 r.

Komornik *L. Czarnecki.*

### Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 17 grudnia 1928 r. o godzinie 10 rano we wsi Mroga Brzozów, gminy Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa Grzegorego składających się z inwentarza żywego i zboża w stertach oszacowanych do licytacji na sumę 1750 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą w dniu licytacji.

Łowicz, dnia 5 listopada 1928 r.

Komornik *L. Czarnecki.*